

Łódź

**CENA NUMERU
20 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

**Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Sroda 17-go sierpnia

№ 216

PODMUCH WOJNY.

PARYŻ 16-go sierp.

Prawicowa „Action Francaise” chwali lewicowca Herriota za jego mowę wygłoszoną wczoraj w Metz w której domagał się on czujnej polityki wobec Niemiec i dosadnie ocenił ostatnie orędzie Hoovera w sprawie rewizji traktatów pokojowych — Herriot przejrzał — pisze „Action Francaise” — gdyż to nim takim nie przemawiał Poincare ani Tardieu

Te rzeczy są wprost epokowej doniosłości — Nie ulega kwestji że skandaliczna mowa niemieckiego generała von Clausa wygłoszona w Pirmansens pogłębi jeszcze więcej nieufność francuskich mężów politycznych do Niemiec

Jak donosi „Echo de Paris” von Clauss przemawiał z pianą na ustach i żądał reaneksji wszystkich terytoriów utraconych przez Niemcy z Alzacją i Lotaryngią na czelu przytem mówiąc o Polsce nie zapomniał ani Pomorza ani Górnego Śląska ani nawet Poznańskiego Ale w „Journal des Debats” Bernus z oburzeniem stwierdza że francuska prasa lewicowa całkowicie przemilczała rewanżową przysięgę w Primansens i podobno sama agencja Havasa podała dopiero nazajutrz krótkie streszczenie w którym opuszczo zupełnie ustęp dotyczący Alzacji i Lotaryngji — Niemcy — pisze Bernus — wcale już nie ukrywają że wszystkie ich plany obliczone są na wojnę rewanżową

Zresztą nawet hr. Dormesson przyznaje artykule w „Revue de Paris” że żądając równości w zbrojeniach Niemcy pragną tylko uzyskać wyższość w pogotowiu zbrojnym i przeprowadzić mobilizację w warunkach któreby ich w niczem nie kępowały To samo prawie stwierdza Recoulu w artykule w „Revue de France” „Temps” ubolewa że duch wojny kipi z całą siłą w masach ludu niemieckiego wywołując niepohamowany entuzjazm gdy jakiś Schleicher Hitler lub Klauss nawołuje do wojny rewanżowej i odebrania utraconych ziem

RZYM 16-go sierp.

W stoczni Ansaldo w Pozzuoli inż. Ferruccio i inż. Wilhelm de Luce dokonali ciekawych prób z armatą zaopatrzoną w apa-

rat ich wynalazku unicestwiający całkowicie huk wystrzału pojawienie się płomienia i dymu Aparat wynaleziony daje się zastosować do wszelkiego typu armat Przy eksperymencie powtórzonym kilkakrotnie uczestni-

czyli przedstawicielę marynarki wojennej włoskiej oraz wyżsi oficerowie artylerji Do eksperymentu użyto armaty typu Deport 75 mm. i 65 mm. dokonywując strzałów z aparem i bez dla porównania

Znów kataklizm w Pł. Ameryce Olbrzymie wrzące jezioro.

BUENOS AIRES, 16. 8.

Straszliwe trzęsienie ziemi nawiedziło San Juan i Mendozę dwaj najdalej na zachód wysunięte stany argentyńskie, graniczące z republiką Chile.

W nocy z soboty na niedzielę długie grzmoty podziemne dały się słyszeć na całym wschodnim stoku gór Andów między Río San Juan i Río Mendoza:

Grzmoty powtórzyły się kilkakrotnie, wreszcie wśród przerażającego łoskotu zatrzęsła się ziemia. Wszystkie miasta pomiędzy rzekami Mendoza i San Juan doznały wielkich szkód.

Najbardziej ucierpiało miasto San Juan, następnie Canade Honda, Federnal, Canota i

Alojamiento.

Linja kolejowa między San Juan i Mendoza przerwana jest w kilku miejscach, wobec czego komunikacja nie może się odbywać.

Dzięki szczęśliwej okoliczności że trzęsienie ziemi poprzedzone było długotrwałymi grzmotami podziemnymi, straty w ludziach są niewielkie. Wszyscy bowiem mieszkańcy tych okolic, pamiętający straszliwe wybuchy wulkanów na wiosnę r. b. na odgłos pierwszych grzmotów, opuścili w popłochu domy.

Natomiast straty materialne są bardzo wielkie.

Wszystkie bowiem miejscowości położone w podgórskich i górskich okolicach, obydwu stanów, są zrujnowane.

Hitlerowcy koncentrują wielkie siły pod Berlinem.

BERLIN, 16. 8.

Wielki niepokój wywołuje w kołach politycznych wiadomość, że Hitler „urlopował” wszystkich swoich szturmców na tydzień co ma oznaczać, że naczelne dowództwo oddziałów szturmowych nie będzie brało w czasie urlopu żadnej odpowiedzialności za czyny szturmców. Niepokój pogłębiają wiadomości, że w okolicy Berlina koncentrują się od wczoraj liczne grupy hitlerowców.

Dzienniki podają również tekst komunikatu oficjalnego, ogłoszonego przez rząd, a zdającego sprawę z rokowań prezydenta Hindenburga z Hitlerem. W komunikacie powiedziano, że Hitler domagał się stanowiska dyktatora Rzeszy i dosłownie wyraził się w ten sposób:

— Żądam takiej władzy, jaką w swoim czasie, po marszu na Rzym uzyskał Mussolini.

Komunikat stwierdza, że wobec takiego oświadczenia przywódcy stronnictwa, które nie posiada za sobą większości narodu, nie było niczem dziwnem zerwanie przez prezydenta Hindenburga wszelkich rokowań

„Deutsche Allgemeine Zeitung”, zapowiada, że prezydent Hindenburg zdecydowany jest skończyć z obecnym chaosem wewnętrznym w Niemczech, wobec Hitlera zaś, który złamał przyrzeczenie, że będzie popierał każdy gabinet, obdarzony zaufaniem prezydenta Hindenburga — prezydent nie ma już obecnie żadnych względów.

Popierajcie L. O. P. P.

Katastrofy i wypadki.

14 godzinna burza. -- Huragany. -- Cholera. -- Zmija przyczyną śmierci 100 ludzi. -- Katastrofa lotnicza -- Samochód pod pociągiem -- Tragedja na biegunie

CASABLANKA 16-go sier.

Od kilku dni panują w całym Maroku niebывale upały zwłaszcza w miejscowościach Kosta Tadla Safi i Marakesz. Ponad Marakeszem przeszła ostatnio niesłychanie gwałtowna burza gradowa która trwała 14 godzin. Grad w wielkości gołębiego jaja po czynił ogromne spustoszenia w winnicach. Ulewne deszcze zalały wiele miejscowości. Komunikacja między Agadirem a Marakeszem została całkowicie przerwana na przestrzeni 10 kilometrów. Z gór Wielkiego Atlasu donoszą również o niebывalnych upałach dochodzących do 55 stopni.

NOWY JORK 15-go sierp.

Straszny huragan przeszedł nad stanem Texas (USA). Szybkość wiatru dochodziła do 120 km. na godzinę. Najbardziej ucierpiał port Angleton w mieście Houston (Texas). Liczba ofiar huraganu dochodzi do trzynastu. Rannych jest ponad 100 osób. Tylko dzięki szybkiej ewakuacji niżej położonych dzielnic zalanych przez fale udało się uniknąć większych strat w ludziach. Słynna nadmorska miejscowość kąpielowa Galveston odcięta jest od świata i pogrążona w ciemnościach z powodu zezwania przez huragan przewodów elektrycznych.

MOSKWA 16-go sierpnia

W Charbinie szerzy się cholera. W ostatnich tygodniach zanotowano 114 wypadków zasiańnięć z czego 46 śmiertelnych.

LONDYN 15-go sierp.

Pod Kalapurem w Indiach wydarzyła się straszna katastrofa promu rzeczno-jezickiego. Na promie znajdowało się około 100 ludzi którzy przepływali na drugą stronę rzeki. Z koszyka pewnej wiaśniaczki wypłynęła zmija która ukąsiła jednego z mężczyzn. Wśród pozostałych wybuchła panika. Rzucili się oni na jedną stronę promu który przechylił się i zatonał. Około 100 ludzi znalazło śmierć w falach rzeki.

PRACA 15-go sierp.

Aeroplan „Havilland 50” należący do Ligi Lotnictwa Cywilnego spadł dziś po południu koło Lowosic w północnych Czechach. 4-ch pasażerów zostało zabitych a stan pilota jest beznadziejny.

BUKARESZT 16-go sierp.

Pociąg towarowy zderzył się dziś na linii Becau Cel-Mare z samochodem, 4 pasażerów samochodu zostało zabitych.

MOSKWA 15-go sierp.

Szereg statków sowieckich uwięzionych jest przez lody na wodach polarnych. Statki „Leutenant Schmidt” i „Kołyma” ugrzęzły w

południu przylądka Jakan i zbraku opału. opalają swe części drewniane których starczy na dwa tygodnie. Około przylądka Serce utkwili statek „Anadyr” i „Suczan” statek „Sowieł” usiłuje przedostać się na wyspę Wrangla wzdłuż wybrzeży Alaski. W związku z tem panuje żywe zaniepokojenie o dalsze losy tegorocznych sowieckich ekspedycji polarnych pod kierownictwem profesorów Schmita i Samojłowicza.

Ferment w Hiszpanji

MADRYT, 16. 8.

Z Sewilli donoszą że jeden z pułków, wysłanych przeciwko gen. San Jurio zachowywał się podczas działań wojennych nader dwuznacznie. Obecnie śledztwo wykazało, że większość oficerów tego pułku należała do tajnego sprysiężenia antyrepublikkańskiego.

MADRYT, 16. 8.

Dzienniki dzisiejsze publikują dekret prezydenta o rozwiązaniu korpusu żandarmerji.

Na ich miejsce wprowadzone będą szturmowe oddziały republikkańskie.

Zarządzenie to komentuje się powszechnie.

nie jako wyraz nieufności do oddziałów żandarmerji, które zawiodły pokładane w nich nadzieje.

Podczas ostatnich wypadków dość często zdarzało się że żandarmi przechodzili na stronę powstańców.

Nowe oddziały szturmowe będą złożone z wypróbowanych kadr „szturmowej gwardji republikkańskiej” która sformowała się niezwłocznie po wybuchu rewolucji.

Kadry te będą obecnie zwiększone dziesięciokrotnie przez ochotników, osobiście znanych oficerom szturmowej gwardji republikkańskiej.

Rokowania z Ameryką

o zmieszenie długów wojennych

PARYZ, 16. 8.

Ambasador francuski w Waszyngtonie Claudel został wezwany do powrotu do kraju. Według krążących pogłosek ma on z końcem września ustąpić definitywnie ze swego stanowiska. W kołach politycznych twierdzą z całą stanowczością, że następcą jego będzie rzeczoznawca w sprawach gospodarczych i finansowych, być może, że sam minister finansów Germain Martin obejmie placówkę waszyngtońską i otrzyma misję rozpoczęcia ze Stanami rokowań w sprawie długów wojennych. Kwestja ta żywo interesuje francuską o-

pinję publiczną, co znajduje swój wyraz w obszernych komentarzach dzienników paryskich do mowy kandydackiej Hoovera.

„Petit Parisien” sądzi, że rokowania rozpoczną się dopiero po wyborach prezydenta Stanów. Pierwsza rata dłużnicza, płatna 15. XII rozpatrywana będzie na żądanie osobno, niezależnie od uregulowania całej sprawy, lub też płatność jej będzie odroczone, a następnie załatwiona w ogólnych ramach rokowań dłużniczych.

Amerykani domagają się będą pewnych koncesyj gospodarczych, aby wobec opinji kraju móc usprawiedliwić ustępstwa w kwestji długów. Ze strony Francji żądanie to nie napotyka na większe trudności. Paryż bowiem liczy na znaczne zwiększenie obrotów handlowych z Ameryką z chwilą częściowego zniesienia prohibicji.

Straszliwe żniwo cholery.

15 tys. chorych 120 tys. pod gołym niebem.

LONDYN 16. 8.

Donoszą z Charbina że wśród powodzian na terenie Mandzurji epidemia cholery przybier rozmiary nienotowane dotychczas.

W okolicach Charbina na miejscowościach górzystych rozmieszczono w prowizorycznych barakach kilka tysięcy chorych na cholere.

Wszystkie budynki kolei wschodnio-chińskiej zajęte są również na cele szpitalne. Mimo to zaledwie nieznaczna część chorych może znaleźć pomieszczenie pod dachem.

W Charbinie i okolicy choruje obecnie na cholere przeszło 15 000 chorych.

Japoński Czerwony Krzyż organizuje energiczną akcję ratunkową przesyłając na dotknięte klęską tereny żywność i środki opatrunkowe. W porozumieniu z japońskim Czerwonym Krzyżem działają komitety japońsko-mandzurski, amerykański, rosyjsko-emigrancki oraz so wiecki.

Mimo wszystko wobec rozmiarów klęski, pomoc jest nikła.

Jak obliczają komitety na terenach zalanych wezbranymi wodami Sungari i jej dopływów obozuje pod gołym niebem przeszło 120 tys. ludzi.

Wielka ilość znalazła śmierć w falach. Liczba topielców jest prawdopodobnie większa niż obliczana początkowo na 30 000.

Prawdopodobnie w falach rzeki zginęło około 40 000 ludzi.

Nagły zgon

ks. St. Lubomirskiego

Dziś w godzinach południowych nadeszła do Warszawy wiadomość, że w Karlsbadzie zmarł nagle ks. Stanisław Lubomirski. Zmarły odgrywał poważną rolę w życiu gospodarczym i kulturalnym kraju.

STRAJK W PRZEMYSLE BAWELNIANYM.

LONDYN, 16. 6.

Sytuacja w przemyśle bawelnianym uległa dziś dalszemu pogorszeniu, ponieważ na dzisiejszej popołudniowej konferencji rada naczelna federacji robotników tkackich uchwaliła rozpocząć ogólny strajk od soboty 27 b. m., o

ile w ciągu bieżącego tygodnia sytuacja nie ulegnie zmianie, tj. o ile pracodawcy nie cofną obniżek płac.

Liczba robotników, którzy byliby objęci strajkiem, wynosi pół miliona.

Statystyka, której nikt nie wierzy

„Statystyka, to jak panna do wszystkiego” — powiedział jakiś polityk, chcąc temi słowy stwierdzić, że statystyką da się wszystko udowodnić, zależnie od tego, w jakim celu statystykę się układa. W Polsce o prawdziwości tego powiedzenia może każdy się przekonać, przeglądając chociażby wykazy o bezrobociu, ogłaszane przez Główny Urząd Statystyczny co tygodnia. Według tych komunikatów spada u nas bezrobocie już od początku maja, przeciętnie o 5000 osób na tydzień. W tej chwili według obliczeń wsomnianego G. U. S. mamy kraju tylko 215 tys. ludzi bez pracy.

Szczęśliwy kraj, powiemy sobie, dziwne jeno, że coraz więcej fabryk stoi i coraz większe redukcje zaprowadzają inne działy gospodarcze. Jak to być może: zastój ekonomiczny się potęguje e bezrobocie maleje?!

Nie można powiedzieć, aby statystyka G.U.S. była fałszywa. Nic podobnego. Rzecz polega na tem, że obliczenia te obejmują tylko małą część bezrobotnych, że liczą tylko tych, którzy są zarejestrowani urzędowo. Wiadomo, że olbrzymia większość ludzi, pozostających bez pracy i zarobku, nie jest zapisana w urzędach, to też obliczenia bezrobotnych, dokonywane przez GUS, trzeba conajmniej podwoić, a wtedy prawdopodobnie wypadnie istotna liczba bezrobotnych w Polsce.

Ostrożnym należy również być, gdy się czyta urzędowe zestawienia wpływów budżetowych. Ogłasza na przykład minister skarbu, że lipiec dał tylko 16,9 milionów zł. deficytu w budżecie. Chwalić Boga, niewielka suma — powie sobie zadowolony obywatel — jakoś wybrniemy z tego kryzysu. Ale poczciwy obywatel nie wie, że minister skarbu wziął w lipcu z Banku Polskiego 20 milionów bezprocentowej pożyczki, którą zaliczył jako wpływ zwyczajny i w ten sposób pomniejszył deficyt budżetowy. Dopiero, gdy się o tem poczciwy obywatel dowie, urasta mu deficyt budżetowy z 16,9 do 36,9 milionów, boć przecież pożyczkę trzeba raz oddać Bankowi Polskiemu.

Jak widzimy, koniecznem jest objaśniać i nieraz prostować urzędowo ogłaszaną statystykę. Inaczej dochodzilibyśmy często do wręcz fałszywych wniosków. Weźmy przykład z budżetem.

Według komunikatów urzędowych w pierwszych czterech miesiącach bież. roku budżetowego miał rząd dochodów 690 milj., wydał zaś 765 milj., czyli, że niedobór wynosi 75 milj., zł. Wobec tego należałoby liczyć, że za cały rok deficyt w budżecie nie będzie wiele wyższy niż 200 milionów. A jednak

byłby to rachunek całkiem fałszywy. Mianowicie nie zgadza się, by dochody wynosiły 690 milionów, w tej bowiem sumie zaliczonych jest 50 milionów zł pożyczki, jaką rząd zaciągnął w Banku Polskim. A zatem deficyt za te cztery miesiące nie określa się sumą 75 milionów, jeno wynosi 125 milionów. Takie znów obliczenie zapowiada, że całoroczny deficyt będzie wyższy o 175 milionów i wynie-

nie razem 375 milj. Ładna różnica, prawda?

Statystyka, to jak panna do wszystkiego — pisze „Lech”. — Panna, która się w razie potrzeby szminkuje aby pokryć swe braki. — Im większy kryzys, tem bardziej się ta nasza statystyka szminkuje i aby z niej wyciągnąć prawdziwe wnioski, trzeba zawsze najpierw usunąć z niej szminkę.

Wypurzenia marsz. Piłsudskiego

Wywiad pułk. Laudańskiego, z marsz. Piłsudskim, ogłoszony w ub. niedzielę w oficjalnej „Gazecie Polski” nie stanowi żadnej politycznej sensacji. Ma on wartość jedynie o tyle, że rozbija w gruzy mozolnie skleconą legendę lat pomajowych o p. Piłsudskim, jako o twórcy niepodległości i niweczy wszelkie głupstwa i kłamstwa, jakie propaganda sanacyjna wymyśliła na temat legionów i ich idei.

P. Piłsudski rozpoczyna od usprawiedliwienia swego związania się z Austrią w ten sposób:

„Niegdyś spotykaliśmy w Polsce ludzi twierdzących, że służba Rosji jest równoznaczna ze służbą ojczyźnie. Tem bardziej zrozumiałem było, że służba w Austrii mogła być uważana, jako dążąca do identycznego celu. W tem państwie wolność była większa, Polacy zaś zajmowali wysokie stanowiska”.

O jakich to Polakach utożsamiających służbę dla Rosji z służbą dla Polski myśli p. Piłsudski, niewiadomo. Prawdopodobnie o tej garstce zdecydowanych ugodowców z pośród arystokracji, którzy ten proces „utożsamia” do prowadzili bardzo daleko.

Dalej dowiadujemy się, że ideologia legionowa polegała na czynnym oporze wobec przemocy — wbrew jak twierdzi p. Piłsudski, powszechnej apatii społeczeństwa.

Następnie p. Piłsudski mówi o pracy legionów. W r. 1912 stanęła pierwsza umowa pomiędzy nim a austriackim sztabem generalnym w r. 1914 druga, ścieśniająca pierwszą. A Austriacy postawili b. ciężkie warunki pod względem technicznym, które p. Piłsudski zmuszony był przyjąć. Jaka była treść tej umowy p. Piłsudski nie powiada. Napomyka jedynie że „nie zawierała sojuszu z Polską” i że rozmów politycznych nie prowadził. P. Piłsudski wyprowadził zatem już legionistów do walki po stronie Austrii i Niemiec bez żadnych gwarancji politycznych ze strony tych państw, bez żadnego ściśle określonego programu Ot, jak się Piłsudski wyraża na końcu wywiadu, przeszła gra na zwyżkę...

Sztab austriacki zawarł poza tem drugą umowę z Nacz. Komitetem Narodowym w Krakowie. W mieście tem panowała rozpacz wobec perspektywy że Polacy będą zmuszeni walczyć z rodakami z zaboru rosyjskiego. P. Piłsudski tych skrupułów nie podzielał NKN. szukał poparcia u rządu austriackiego p. Piłsudski w społeczeństwie

Wkrótce Austriacy postawili mu ultimatum: albo złożenie broni, albo zgoda na program NKN u P. Piłsudski zgodził się na żądania Austriaków

Rozpoczął się okres walki o niezależność legionów. P. Piłsudski tak ją reasumuje:

„Walka z austriackimi oficerami Polakami była treścią akcji legionowej”

Jak na akcję, która miała prowadzić do niepodległości, to istotnie niewiele..

Stosunek polityczny i wojskowy względem państw centralnych był taki: niechęć do Niemców z punktu widzenia politycznego, nie nawiść żołnierska do Austriaków i nowe usprawiedliwienie: „Ententa była bardzo daleko”

Na zakończenie p. Piłsudski przedstawia swój pogląd na stosunek wojny do sprawy Polski. P. Piłsudski przewidywał długotrwałość wojny i osłabienie obydwu stron

Ten stan daje możliwość być w końcu silnym tym którzy będą słabymi w początku będą mieli dosyć siły moralnej i materialnej by przetrwać. Wtedy przedstawi się możliwość wpłynięcia na losy Polski, o ile tę siłę posiadać będziemy. Nie robiłem żadnych przypuszczeń czy ci, czy tamci zwyciężą. Byłem przekonany że jedni i drudzy osłabną, a my na tem skorzystać możemy

„Drugim punktem zapatrywania” p. Piłsudskiego było przeświadczenie że na skutek wojny

Zelazne prawa społeczno-polityczne, istniejące poprzednio muszą ulec zmianie wobec czego, gdyby nawet Polska nie uzyskała niepodległości, to zwycięzca zmuszony będzie dać lepsze warunki istnienia. Lecz wynikiem nieożwanym będzie by Polska stała się „wartością gry” w ostatniej chwili. Dlatego przeciwny byłem zawieraniu umów z jedną lub z inną stroną

Zawsze powtarzam że Polacy powinni byli dobrze grać w winta i oburzałem się okropnie że ludzie nie umieją tak grać. Mówiłem NKN, żeby podtrzymywał tego co gra wysoko. Ja chciałem tworzyć polskie wojsko i grać drogo

Co po tych słowach zostanie z legendy? P. Piłsudski traktował działalność swoją i legionów jak ryzykowną grę w winta licząc jedynie na osłabienie obydwu stron walczących i na to, że Polska będzie na końcu wojny „wartością” jeśli przetrwa. Po co zatem angażował się po stronie państw centralnych i czego się spodziewał w razie wygranej Ententy jako kombatant po stronie przeciwnej

Wiadomo że cały epizod legionowy i cała ta naiwna koncepcja polityczna oderwana od rzeczywistości pozbawiona szczerego poglądu

NA GRANICY

Urzędnik celny: — Czy masz pan co do oclenia w tej walizce?

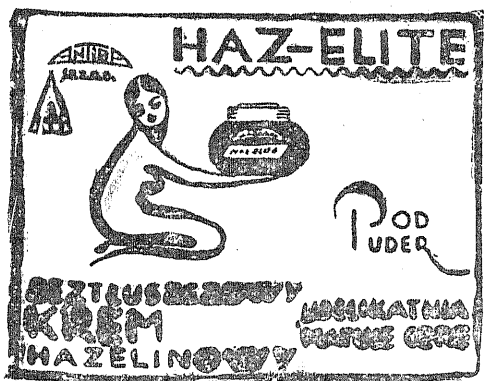
Złodziej (który przed chwilą tę walizkę ukradł): — Tego jeszcze sam nie wiem.

ŁADNE WIDOKI..

— Gdy zostanę twoją żoną, dzielę będę wszystkie bez wyjątku radości i smutku.

— Nie mam żadnych smutków.

No tak, ale gdy się ożeni.



BEZBARWNY ZJAZD

Ktokolwiek się spodziewał, że tegoroczny Zjazd Legionistów w Gdyni przyniesie jakieś momenty o znaczeniu politycznym, ten się zawiódł. Zjazd Związku Legionistów w Gdyni miał charakter zwyczajnej uroczystości wewnętrznej, która może uderzyć jedynie pewnymi charakterystycznymi nastrojami, jakie uwydatniły się w niektórych przemówieniach.

Po mszy połowej rozpoczęła się akademja, którą otworzył przemówienie ministra Boernera. Min. Boerner wypowiedział w imieniu rządu, który w istocie swojej jest rządem marszałka Piłsudskiego, nadzieję, że legionści pomogą mu w przezwyciężeniu trudności gospodarczych. Następnie zabrał głos prezes Związku Legionistów pułk. Sławek, który zgóry zastrzegł się, że niema zamiaru zgadywania przyszłości, uważając przewidywanie przyszłych wypadków za rzecz bezpłodną.

Zdaniem pułk. Sławka, ażeby przyszłość była taką, jaką by chcieli ją widzieć legionści, należy wzbudzić zdeprawowanemu przez niewolę społeczeństwu potrzebę dumy narodowej i ambicji państwowej. Drogę do tego celu pułk. Sławek widzi w bezwzględnej naciśniętej opinii publicznej, w szkole pod kierownictwem min. Jędrzejewicza, w wychowaniu wojskowym oraz w działalności wychowawczej organizacji a zwłaszcza ideologii. Poza to pułk. Sławek wyrzeka się wszelkich doktryn i recept myślenia oraz skarży się, że i dziś aparat państwowy składa się w ogromnej liczbie z ludzi czujących na lamenty osobiste i mało twardych, gdy chodzi o dobro państwa, oraz takich, którzy chcą być hojni z państwowej kieszeni.

Dlatego też p. Sławek nawołuje do twórczenia przez elitę moralną twardych zasad opinii publicznej, karcącej nadużycia i wskazującej winnych, dopóki organy przeznaczone w aparacie państwowym do karania będą się chwaliły łagodnością swych orzeczeń. Za tę elitę uważa p. Sławek najwyraźniej legionistów oraz grupę pozostającą dziś u władzy.

Na zakończenie p. Sławek wypowiedział parę słów pochwały pod adresem grupy, do

której należy i zakończył zapewnieniem, że gdyby ktoś powążył się targnąć chociażby na skrawek Rzeczypospolitej, legionści nie cofną się przed rzuceniem na szalę największego wysiłku.

Z kolei przemawiał gen. Rydz-Śmigły, który stwierdziwszy na wstępie, że legionistów stać na szczerość, zapowiedział, że praca bynajmniej nie jest jeszcze skończona i że okres wywczasów jeszcze nie nadszedł. Legionści powinni dalej pracować na swojej placówce, ażeby historia nie mogła kiedyś powiedzieć, że p. Piłsudski był wprawdzie człowiekiem genialnym, ale uczniowie jego byli niegodnymi podwładnymi swego wodza.

Uroczystości zakończyły przemówienia przedstawicieli Fidacu amerykańskiego i francuskiego oraz defilada, po której pułk. Sławek odczytał list przysłany przez p. Piłsudskiego. List ten najjaskrawiej może uwydat-

nia minorowość nastrojów, panujących na zjeździe.

P. Piłsudski pisze, że jeżeli legionści wyciągnęli szczęśliwy los na loterii pokoleń i do wiedli, że nie zawsze słowo „męski” rymuje się ze słowem „kłęski” to jednak los nie szczędził im ani goryczy, ani zawodów. Na usunięcie tej goryczy z życia Polski p. Piłsudski dał z siebie dużo najlepszej pracy i nie sądzi, by ta praca poszła na marne. P. Piłsudski kończy swój list słowami: „Gdy zaś tak jest, nie radzę — to mówię na wszelki wypadek — odczuwać jakąś gorycz czy zawód.”

W drodze powrotnej, przejeżdżając przez Gdańsk, legionści wydawali z okien wagonów manifestacyjne okrzyki. Na dworcu znajdowało się kilku agentów policji gdańskiej, którzy fotografowali wagony pociągu oraz czynili notatki. Funkcjonariusze kolejowi spisałi z agentami protokół. Agenci zeznali, że czynili to, na rozkaz władzy. Teraz jednak cały rozwój ruchu hitlerowskiego stanął pod wielkim znakiem zapytania.

„Temps” nazywa 13-ty sierpnia szczęśliwym dniem w historii Niemc.

Ożywienie w przemyśle żelaznym

Zbliżają się ku zakończeniu rokowania, prowadzone od dłuższego czasu przez „Sowpoltorg” z fabrykami naszymi o dostawę dla sówietów parowozów i wagonów szerokotorowych i wąskotorowych

Przedmiotem rokowań jest dostawa 20 parowozów i 80 wagonów. Wartość ogólna tego zamówienia sięga sumy czterech i pół miln złotych. Przeszkód technicznych do wykonania tego zamówienia niema gdyż możliwości trzech wchodzących w rachubę wielkich fabryk z którymi „Sowpoltorg” prowadzi rokowania najzupełniej pozwalają na ich zrealizowanie w terminie przewidzianym. Pozostaje

jeszcze do uzgodnienia sprawa cen oraz warunków kredytowych co do których nastęcza ją się dość poważne rozbieżności. Sowiety dają kredytu 28-miesięcznego fabryki polskie przy podobnych zamówieniach udzielają 18 miesięcznych

Niezależnie od omawianych rokowań, „Sowpoltorg” prowadzi również rokowania z innymi fabrykami o dostawę dla sówietów wagonów towarowych, typu specjalnego jak wywrotki i platformy. Na ukończeniu są rokowania o dostawę wiertarek elektrycznych dla celów górniczych oraz cynku elektrolitycznego

NIESŁYCHANE ZAJŚCIE

W ostatnim dniu uroczystości jasnogórskich doszło do poważnego zakłócenia spokoju.

Grupa nieznanymi osobnikami wpadła na dziedziniec klasztorny i poczęła przewracać klęczących pielgrzymów, strzelając przytem z rewolwerów w górę. Celem wzniesienia popłochu wznoszono okrzyki, wzywające do zaprzestania modłów, gdyż za chwilę nastąpi wielka strzelanina i poleje się krew.

Rowstała olbrzymia panika i tłumy zaczęły się tłoczyć ku bramie. Stało się to w chwili kiedy po nabożeństwie wieczornem wygłaszał kazanie ze szczytu Ojciec Paulin Alfons Jędrzejewicz.

Sytuację uratował J. E. ks. biskup Kubina, który natychmiast zorientował się w niebezpieczeństwie, jakim groziło patnikom bezładne tłoczenie się do bram. Ks. Biskup do nośnym głosem wezwał obecnych do zachowania spokoju, podkreślając, że wszyscy są pod opieką Bożą i nikomu nic złego stać się nie może. Pielgrzymi uspokoili się po chwili tymczasem jednak sprawcy zamieszania rozbiegli się niespostrzeżenie i znikli wśród setek tysięcy obecnych.

Policja przystąpiła do poszukiwania sprawców niesłychanego zajścia.

Policjant przejechany przez... wózek dziecienny

Pewna gazeta amerykańska podała ze stawienie osobliwych przypadków, jakim ulegli różni ludzie w ciągu roku 1931

Na wstępie więc była poważna liczba takich osobliwych nieszczęśliwów, którzy udusili się zębami sztucznymi. Dalej pewnemu złodziejowi stał się jego łup przekleństwem. Skradł mianowicie cały krag kielbas złączonych mocnym sznurem. Kiedy zamierzał drapać z łupem przez okno w dachu, poślizgnął się, zahaczył się o gwóźdź, sznur omotał mu się wkoło szyi, skutkiem czego udusił się

Nieprawdopodobna ale prawdziwa jest historia pewnego policjanta, którego skutkiem pokaleczeń musiano przewieźć do szpitala,

ponieważ przejechany został przez wózek dziecienny,

Tak bardzo ulubiony w Ameryce sport, jakim jest golf, przyniósł w minionym roku poważne nieszczęścia. Większa ilość osób, ugodzona w głowę kulą od golfa, poniosła śmierć na miejscu, lub została dotkliwie porażona

Zdarza się niekiedy, że okoliczności pozornie nic nieznaczące, bywają niekiedy powodem zaś tragicznych. I tak pewna pani zauważyła ku swemu przerażeniu, że mysz biegnie po kuchni. Zaczęła ją gonić z taką zawziętością, że w końcu upadła ze zmęczenia i zmarła wkrótce na udar serca

Potwór morski

Po danych pułkach wylowienia olbrzymiego delfina, który od kilku dni żywał sieci rybackie w okolicy, pożerał słowione ryby, urządzono obławę z udziałem najlepszych strzelców.

Po dwugodzinnych poszukiwaniach i gwałtownie udało się jednemu ze strzelców roztrzaskać całym strzałem czaszkę delfina.

Okazało się, że był to olbrzym długości 4 metrów i wagi ponad 4 i pół kwintali.



Soirée u Cieślaków.

(a) W miezankaniu małżonków Cieślak przy ulicy Zagajnikowej 59 w dniu wczorajszym miała miejsce krwawa bójka, jaka wynikła między 44-letnim Antonim Cieślakiem, a przybyłym w odwiedziny jego teściem i szwagrem.

Gdy w obronie pobitego przez „czułych“ krewnych męża stanęła żona Helena Cieślak,

brat i ojciec poturbowali również ją,

Oboje Cieślakowie doznali szeregu ran tłuczonych głowy i ciała. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rannych. O zajściu policja sporządziła protokół i wdrożyła dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Malinowa zabawa

(a) Na zabawie strażackiej jaka odbyła się w osadzie Sławek, powiatu Końskińskiego miała miejsce krwawa zbrodnia.

W chwili gdy na sali tańca, wrzała zabawa w najlepsze, nagle rozległ się krzyk, poczem jeden z tancerzy, którym okazał się 30-letni Stanisław Dawidczak ze Sławka, padł w kałuży krwi na ziemię.

Pospieszono mu z pomocą, lecz ranny który otrzymał głęboki cios w okolicy serca zmarł w kilka minut.

Wdrożone niezwłocznie dochodzenie ustaliło, że morderstwa dokonał Andrzej Frontczak sąsiad Dawidczaka, w towarzystwie dwóch swoich synów Jana i Bolesława.

Frontczakowie mając zadawnioną nienawiść do Dawidczaka z racji sporu o grunta otoczyli go w czasie tańca i jeden z nich długim nożem rzeźnickim przebił przeciwnika kładąc go trupem.

Wszystkich trzech Frontczaków aresztowano i osadzono w więzieniu.

roku bieżącego.

Wobec tego jednak, że wiceprezydent Wielński uważany jest przez Magistrat za usuniętego i sprawa o utrzymanie go na stanowisku wiceprezydenta dotychczas nie została ostatecznie przesądzona, do urzędowania nie został dopuszczony, to też po krótkim pobycie dr. Wielński opuścił biura Magistratu.

Równocześnie w odpowiedzi na pismo dr. Wielńskiego Magistrat przesłał mu pismo, w którym stwierdza, iż na mocy uchwały Rady miejskiej dr. Wielński pozbawiony został mandatu radnego i członka Magistratu.

Uchwały te zostały wprowadzone przez Urząd Wojewódzki w Łodzi uchylone, jednak Magistrat m. Łodzi skorzystał z przysługującego mu prawa i odwołał się we właściwym terminie do Ministerstwa Spr. Wewn. i na podstawie rozporządzenia Prez. Rzplitej o postępowaniu administracyjnym (art. 87 p. 2) do czasu ostatecznej decyzji Ministerstwa nie przysługuje mu prawo wprowadzenia na urząd.

Z tych więc względów Magistrat m. Łodzi nie może wprowadzić dr. Wielńskiego w urzędowanie.

DELIKATNOSC

— Panie pryncypale, nasz klient X. przysłał rachunek i omylił się na swoją sako dę...

— Nie będziemy mu o tem pisali. Wyglądałoby to na wytykanie mu, że nie umie rachować.

NAUCZYCIEL MUZYKI.

— Pani syn zrobił już wielkie postępy w grze na skrzypcach, pani dyrektorowo. Roczyna już wydobywać wcale dobre tony

— Czy tak pan uważa? A ja ciągle myśle żeśmy się tylko do tego przyzwyczaili

Niemily powrót

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych przybył niespodziewanie wiceprezydent m. Łodzi dr. Edmund Wielński, który przebywał na urlopie zdrowotnym,

Dr. Wielński zjawil się w sekretarjacie prezydjalnym, gdzie złożył pismo, w którym oświadcza, że przerwał urlop i pragnie objąć urzędowanie, urlop zaś wykorzysta w końcu

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

— Tu czeka na pana telegram — rzekł portjer. Pobiegł i po chwili wręczył mu kopertę. Michał otworzył.

Na chwilę — wprost nie mógł ogarnąć umysłem fatalnej wieści, jaką przyniosła depesza. Więc znowu przeczytał powoli:

„Dzisiaj wczesnym rankiej znaleziono w Chobham Common głowę. Proszę niezwłocznie przyjechać na posterunek policji do Leatherhead.

Staines“

W godzinę później rwące naprzód auto dowiozło go do posterunku. Na ganku czekał już Staines.

— Znaleziono dzisiaj o świcie — rzekł doń. — Jak dotąd, nie wiemy kto padł ofiarą.

Poprowadził go do oficyny. Na środku pokoju stała skrzynka na stole. Staines podniósł wieko.

Mike spojrzął i zbladł,

— Wielki Boże — wyszeptał.

Była to głowa Lawleya Fossa.

ROZDZIAŁ XXIII.

Poszlaki w więzy

Z niezmiernym przerażeniem przyglądał się Michał tragicznemu widowisku, zaczem przykrył skrzynkę prześcieradłem i wyszedł na podwórze.

— Czy pan wie kto to? — zapytał Staines.

— Tak, to Lawley Foss, były zarządca jacy wydziałem scenariuszowym wytrótni ki nematograficznej Knebwortha.

Wczoraj o jedenastej żył jeszcze. Sam słyszałem go rozmawiającego, choć go nie wi-

działem wówczas. Był w odwiedzinach w hrabstwie Susseks u sir Grzegorza Penne'a w Griff Towers. Czy znaleziono zwykle przy tem zawiadomienie?

— Znaleziono, ale tym razem nie było ono zwykle.

Rozšli do biura komendanta posterunku i tam Staines pokazał mu kawałek papieru z pismem maszynowym. Był tu tylko jeden wiersz:

„To jest głowa zdrajcy“. — Tylko tyle, nic więcej.

— Rozmawiałem telefonicznie z policją Dorking. Noc była dżdżysta i ciemna i chociaż przejeżdżało dużo samochodów, żadnego z nich nie sposób było ustalić.

— Czy znaleziono w gazetach ogłoszenie? — spytał Michał.

— Nie nam samym zaraz przyszło to na myśl. Wszyscy wydawcy dzienników obiecali natychmiast zawiadomić nas z chwilą, kiedy podobne do tamtych ogłoszenie zostanie złożone. Nie było jednak żadnego anonsu o podejrzanej charakterze.

— Wyrażę tu moje przypuszczenia — rzekł Michał. — Jest jasne, że tego człowieka zamordowano między jedenastą a trzecią z rana, prawdopodobnie bliżej jednej nastętej, niż trzeciej; jeżeli morderca mieszka gdzieś w hrabstwie Susseks, musiał dostarczyć głowę do Chobhamu, pozostawić ją po ciemku i umknąć przededniem.

Opuściwszy Leatherhead, Michał rwał a utem zpowrotem do Chichester. Przed miastem skręcił z głównej drogi i popędził do Griff Towers. Było już późno, gdy przybył. Zadzwoił, nie przedko jednak doczekał się odpowiedzi. Znowu zadzwoił i dopiero wtedy z jednego z górnych okien dał się słyszeć głos sir Grzegorza.

— Kto się tam dobija?

Cofnął się ode drzwi i spojrzął w górę. Sir Grzegorz nie poznał go po ciemku i zaraz zapytał:

— Kto tam taki? — poczem rzekł coś, prawdopodobnie po malajsku.

— To ja, Michał Brixan. Muszę widzieć się z panem.

— Czego pan sobie życzy?

— Proszę zejść tu donnie, to powiem.

— Już kładę się spać. Przyjdzie pan jutro.

— Muszę właśnie teraz rozmówić się z panem. Mam upoważnienie do przeszukania jego domu.

Nie miał przy sobie takiego upoważnienia ale tylko dlatego, że nie zażądał go.

Głowa sir Grzegorza zniknęła okno zatrzaśnięte i mijały długie minuty próżnego oczekiwania. Michał pomyślał, że baronet zdecydował się nie wpuścić go. Nie odpowiadając to jednak prawdzie. Po dłuższem czekaaniu, drzwi otworzyły się i w świetle lamp hallu ukazał się pan na Griff Towers w niezwykłym wyglądzie

Był całkowicie ubrany, ale u pasa miał przytroczone dwa duże rewolwery. Głowa jego była obandażowana, jedno tylko oko widzialne, lewa ręka na temblaku, a szedł, ku lejąc

— Miałem wypadek — wyjaśnił ponuro

— Wygląda na to, że był dość poważny — wtrącił Michał, przyglądając mu się badawczo

— Proszę do środka Tu panu nic nie powiem

W bibliotece sir Grzegorza widać było ślady, jakby po odbytej walce Duże lustro, wiszące na jednej ze ścian, było rozbite na kawałki, a spojrzawszy w górę, Michał zauważył brak jednego miecza nad kominkiem

— Zginęło tu coś panu — rzekł — Czy zaszło to także podczas tego „wypadku“?

Sir Grzegorz przytwierdził ruchem głowy.

Pewien szczegół na rękojeści drugiego miecza zwrócił na się uwagę Miczała. Nie prosząc więc o pozwolenie gospodarza zdjął miecz ze ściany i wyciągnął klingę z pochwy. Było zakrwawione

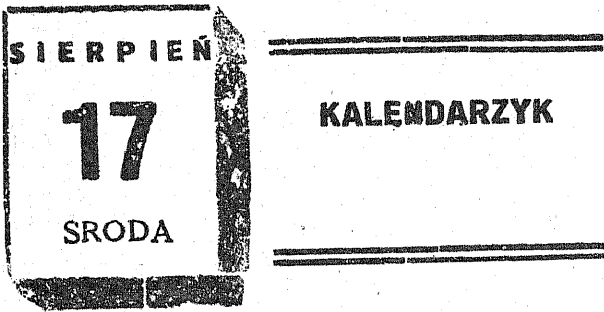
— Co to ma znaczyć? — spytał powaznie

Sir Grzegorz jakby przetykał coś

— Wczoraj wieczorem wdarł się tu do mnie jeden — zaczął tłumaczyć, cedząc słowa — Malajczyk

KRONIKA

Niedoleństwo P. K. P.



Przed likwidacją Kuratorjum.

(a) Jak się dowiadujemy w dniu onegdajszym przybył ze Lwowa Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego Jerzy Gądomski, który po zapoznaniu się z pracami związanymi z likwidacją udaje się w dniu 18 bm. do Warszawy, gdzie w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod przewodnictwem wiceministra Pierackiego sprawa likwidacji Kuratorjum Łódzkiego będzie szczegółowo omówiona.

Po sprzeczce rodzinnej....

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Radwańskiej 54 po sprzeczce rodzinnej targnęła się w przystępie zdenerwowania na własne życie Janina Mrozowska, która zażyła sublimatu w większej ilości. Desperatkę przewieziono w stanie osłabionym do szpitala okręgowego.

Z nędzy i głodu

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Krótkiej 5 popełnił zamach samobójczy 41-letni bezrobotny Karol Wojcieszak.

Wojcieszak w czasie nieobecności domowników zatrul się w celach samobójczych większą dozą sublimatu. Znalaziono go w stanie nieprzytomnym i wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

x x x

(a) Nażary Zygiert, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Wincentego 5, pod wpływem rozpaczliwej braku pracy i środków do życia postanowił pozbawić się życia.

W tym celu w bramie domu przy ulicy Brzezińskiej 14 zatrul się większą dozą jodyny. Desperata po przepłukaniu żołądka przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Radogoszczu.

x x x

(a) Na placu Wolności 14 zaśląb z wycieńczenia i głodu przybyły w poszukiwaniu pracy z Topoli, powiatu łęczyckiego, Franciszek Pękosz.

Chorego w stanie osłabionym przewieziono karetką pogotowia do zbiorni miejskiej.



Potrzebny zecer

wiedomość w drukarni „Pradu”

(a) Ostatnie organizowane wycieczki zbiorowe do Gdyni i Częstochowy, miały również cechy ujemne, z racji zbyt dużego przeładowania pociągów co w konsekwencji pociągnęło za sobą chorobę wielu uczestników.

Zarząd Węzła Kolejowego Łódzkiego, względnie Dyrekcja Kolejowa Warszawska przydzieliły dla wycieczek nader szczupłą liczbę wagonów.

Spowodowało ono, że wagony nie tylko były przeładowane pasażerami niczym beczka ze śledziami, lecz dosłownie wycieczkowicze sprasowani byli na szczupłej przestrzeni.

Sprawa powyższa wzbudziła zainteresowanie organizatorów wycieczek tembardziej, że podobne wycieczki mają być organizowane o dniu 26 bm. do Częstochowy.

Opracowany został specjalny memoriał w którym organizatorzy wycieczek protestują przeciwko podobnemu traktowaniu wycieczkowiczów.

Wskazują oni, że przeładowanie wagonów bez wnikanie w potrzeby jadących, przy upałach spowodowało kilkadziesiąt wypadków omdleń, zwichnięcia lub złamania kończyn, a nawet jak to miało miejsce na szlaku Kolużki-Bzostochowa, zdarzył się wypadek uduszenia na śmierć dziecka.

W memoriale wskazano, że np. do Czę-

stochowy wyjechało z Łodzi ponad 15.000 osób, przydzielono zaś wagonów, które w normalnych warunkach wystarczyły na pomieszczenie 1.3 tej liczby to jest około 5 tysięcy osób.

To też mimo zapelnienia nie tylko przedziałów, lecz i przejść w wagonach, jeszcze bardzo dużo osób, zmuszonych było czekać całą noc na przybycie innego pociągu.

Z tych więc względów organizatorzy domagają się, by w przyszłości obciążono ściśle potrzeby podróżnych, w celu uniknięcia podobnych wypadków, jakie miały teraz ostatnio miejsce.

Prostu, wierzyć się nie chce, aby koleje rozporządzające dostateczną ilością wagonów wykazywały taką krainową nieudolność przy opanowaniu najbliższego zwiększenia ruchu.

Dość powiedzieć, że w ub. święta kiedy ruch jest olbrzymi, kursowały na liniach węzła łódzkiego pociągi w składzie... 5—6 wagonów które ledwie opanowują ruch normalny codzienny.

Zato setki wagonów rdzenieje na ślepych tarach. Dlatego też w przedziałach jechno po 2-3 osoby.

Dzięki Opatrzności — obeszło się bez katastrof.

Zdolny strzelec.

(a) Onegdaj w godzinach porannych w koszarach rezerwy pieszej policji, przy ulicy Kilińskiego 152 miał miejsce tragiczny wypadek.

Kandydat na policjanta Stefan Jakubowski, otrzymał tego dnia rewolwer systemu „Hispan” od instruktora i zapoznawał się z jego konstrukcją, oraz procesem ładowania i strzelania.

Jakubowski otrzymał również naboje i załadował broń na ostro.

W pewnym momencie manipulując nieostrożnie bronią, Jakubowski spowodował kil-

ka strzałów, wskutek naciśnięcia kurka. Jedna z kul utkwiała w brzuchu posterunkowemu Francitzkowi Olczykowi, który ranny śmiertelnie przewieziony został do szpitala ewangelickiego, gdzie następnego nocy zmarł.

Jakubowski zranił się sam również w rękę, kula oberwała mu palec. Po opatrzeniu umieszczono go w klinice.

W związku z tem wdrożone zostało z polecenia komendanta policji na m. Łódź nad komisarza Weyera dochodzenie, celem stwierdzenia faktycznych przyczyn i podłoża strzałów.

Antatorzy zgniłych jabłek

(a) Na drodze z Kleczewa do Wilczyń, powiatu Konińskiego w pobliżu wsi Janówek Mały, przechodnie znaleźli nieprzytomną jakąś niewiastę, w starszym wieku, leżącą w przydrożnym rowie.

Chorą przeniesiono do wsi i pośpieszono z pomocą. Po dłuższych zabiegach przywrócono do przytomności. Wyjaśniła, że nazywa się Franciszka Boryczyk, liczy lat 52 i nie posiada stałego miejsca zamieszkania.

Jak ustalono Boryczkowi jest chorą umysłowo.

Dalej zeznała ona, że krytycznego dnia gdy powracała do wsi napadło na nią trzech jakichś młodych osobników.

Napastnicy oszołomili ją kilku uderzeniami pięści, a następnie oszołomioną zgwałcili. Powiadomiona o niebywałej zbrodni po-

licja wdrożyła dochodzenie i kierując się danymi zaczerpniętymi z opisu poszkodowanej zatrzymała mieszkańca tejże wsi 22-letniego Antoniego Kowalskiego.

Zatrzymany początkowo wypierał się udziału w napaści i gwałcie, w chwilę jednak gdy poszkodowana w czasie konfrontacji kategorycznie stwierdziła, że był on głównym sprawcą, Kowalski przyznał się do winy i wyjaśnił, że w towarzystwie 19-letniego Władysława Chorążaka i 18-letniego Konstantego Sobczaka zatrzymali i obezwładnili zebraczkę następnie zaś dokonali na niej kolejno gwałtu.

Wobec tego Chorążaka i Sobczaka resztowano również i wszystkich trzech młodocianych zwyrodnialców osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

MECZ NA SIEKIERY

(a) Nocy wczorajszej na powracającego do domu Władysława Handzelina zamieszkałego przy ulicy Riwnej 38 przy zbiegu ulic Srebrzyńskiej i Aleji Unji napadło dwóch jakichś osobników którzy siekierami zadali mu szereg głębokich ran ciętych i następnie po zostawieniu rannego w kałuży krwi z rozbitą czaszką zbiegli.

Handzelina znaleźli przechodnie i niezwłocznie wezwali pogotowie ratunkowe lekarz którego opatrzył rannego i w stanie beznadziejnym przewiózł do szpitala.

Równocześnie powiadomiona policja wdrożyła energiczne poszukiwania za sprawcami krwawej napaści.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Od niedzieli dnia 14 sierpnia i dni następných: Chłuba kinematografii polskiej! Wielki dźwiękowiec p. t.

CHAMA

wg. arcydzieła E. Orzeszkowej, która utworowała drogę na ekran pięknej i szlachetnej postaci „CHAMA” prostego chłopca, rybaka, który wcielił nakaz przebaczenia i miłosierdzia. W rol gł.

Mieczysław Cybulski, Krystyna Ankwiczówna, Z. Karnigielniewski i inni. W imponującym duecie tanecznym Mora Ney

Następny program: „Królowa Huzarów”

Orkiestra pod dyrekcją P. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

Widowiska



TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Parnose
TEATR LETNI: — Awantura w raju
GONG — Randka dla słomianych wdowców

KINA

CASINO — Nieczynne
CAPITOL: — Obcym wolno całować
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Kurjer carski
CZARY — Radjostacja WPN
GRAND-KINO — Zabójstwo w hotelu
LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Powrót z niewoli — dla młodzieży:
PALACE — Pistigri
MIMOZA — Rozs trzygająca noc
RAKIETA: — Upiór Paryża
PRZEDWIOSNIE — Osądźcie sami
RESURSA — Nieczynne
SPLENDID: — Krwawy wesełód
ADRIA — Krysia Leśniczanka
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomywały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 16 sierpnia 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Cdańsk	173,85
	Belgia	123,06
	Holandja	359,30
	Londyn	31,12
	Nowy Jork	8,921
	Paryż	34,97
	Praga	26,40
	Szwajcaria	173,95
	Włochy	45,65
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniej średnie — tendencja utrzymana — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,91, — — Rubel złoty 4,70,75 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,30 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	50,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,50
4 proc. poz. inwestycyjna	95,75
5 proc. poz. konwersyjna	36,50
6 proc. poz. dolarowa	54,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa 100,00 (w proc.)	
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	57,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	56,25
10 proc. m. Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,75
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	44,00

Akcje:

Bank Polski 71,50

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita Obroty listami zastawnymi małe Obroty akcjami minimalne

Przez radio

Łódź, 17 sierpnia 1932 r.

9,10	Urocz. inauguracja kom. W-wa-Tallia
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bież
12,10	Przegląd prasy polskiej
12,40	Urzędowy kom. PIM.
15,00	Komunikat gospodarczy
15,10	Płyty
15,35	Chwilka morska
15,40	„O listku herbaty”
16,35	Komunikat dla żeglugi i ryb.
16,40	„Skrzynka poczt.”
17,00	Fantazje operowe
18,00	Odczyt
18,30	Przegląd roln. prasy zagr.
18,10	Rozmaitości
19,00	Transmisja z Salzburga
19,55	Program na dz. nast
20,00	Polskie pieśni ludowe
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muz. taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
23,30	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPUJCE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dzieciennych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

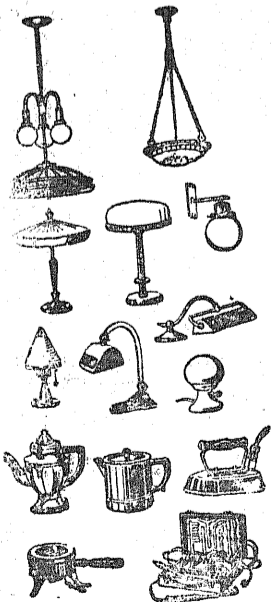
Wyżymaczków
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
w podwórzu.

Bez konkurencyjne ceny tylko
w F-mie **ADOLF MEISTER i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 165
Tel. 224-61.

Wielki wybór



Zyrandoli,
Kinkiety,
Oświetlenia sufitowe,
Kinkiety.
Armatury.
Ample alabastrowe
i szklane.
Lampki nocne.
Czajniki.
Garnuszki.
Płyty.
Żelazka.
Aparaty do masażu
„WAPA”

SKLEP

Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki me, zochy dzieciinne reformy, rekawiczki welniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do regeneracji.

POTRZEBNA praczka do pralni Zeromskiego Nr. 31.

SKRADZIONO 3 waksle na sumę zł. 300 z wystawienia Marjana Kowalskiego na zlecenie Czesława Kalinowskiego płatne 1) 1 listopada, 2) 1 grudnia, 3) 1 stycznia 1933 r. Powyższe waksle unieważniam.

KUPIĘ za gotówkę plac prózny lub z niedużą posesją w śródmieściu w cenie do 100 tys. złotych. Łaska we oferty pod A. R. A. do niniejszego pisma.

POTRZEBNY

Rysownik Karykaturzysta

Oferty z próbka ilustracji do administracji „Prądu” pod „Rysownik”

DRENY zakupię koło 10 tys sztuk. Oferty z ceną w administracji pod „Dreny”.

Lekarz-Dentysta

J. Rozin-Reichowa
ZGIERSKA 15.
przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7
Ceny lecznic.

Dr. med.

Ziomkowski

choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

6-go Sierpnia 2.
przyjmuje od 8 do 8,30 rano, od 2 — 4 po poł. i od 7,30 do 9 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 po południu. Dla niezamężnych ceny lecznicowe. Dla pań oddzielne poroki.

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

W ŁODZI, UL. PRZEJAZD № 18, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczną się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólną zbiórką wszystkich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia kaligrafia i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. Kierownik kursów:
I. MANTINBAND

ZAPISY DO WSZYSTKICH KLAS

pierwszej w Łodzi wzorowej
7-kl. prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powazecznej
prowadzonej metodą szkoły pracy, oraz do powstającego
Gimnazjum Męskiego Humanistycznego **ZENONA POZNERA**
przyjmuje kancelaria przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 1.
III. p. tel. 287-27.

od dnia 1 sierpnia w godz. 10—12 rano i 16—18 pp.
Czesne w przedszkolu: — 20.— zł. miesięcznie
Oddziały I, II — 25.— „ „
„ III, IV — 30.— „ „
„ V, VI, VII, — 35.— „ „
Klasy: IV, V — 40.— „ „
„ VI, VII — 45.— „ „

Dzieci urzędników kom. i państw. korzystają z zniżki

Reklama to potęga!!!

Kupno i sprzedaż

POKOJ umebrowany do wynajęcia od zaraz I p. Aleksandryjska 34 — róg Franciszkańskiej. Lipińska

WILK tresowany do sprzedania. Wólczańska 68, do zorca wkaże.

PLANY budowlane i koncesyjne sporządza biuro inż. Kopernika 12, m. 6.

INTELEKTUJNY, elokwentny Łodzianin w wieku lat 25, z 5-klasowym gimnazjalnym wykształceniem, przyjmie jakakolwiek pracę Łaskawe zgłoszenia: ul. Okrzei 6 pp. Goldman dla „Goldwita”.

NOWO wybudowaną posesję oraz wytwórnię wody sodowej sprzedam. Łódź. Kraszewskiego 26 przy Dąbrowskiej.

Dr. H. Reiterowski

spec. choroby płucne
Ewangelicka 1, tel. 166-90
godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8

powrócił.

PENSJONAT

„USTRON”

W PORONINIE
pod Zakopanem
Tatrzańska 31.

czynny cały rok, poleca po cenach przystępnych pokoje wraz z całodziennym utrzymaniem i usługą.

Z prawami gimnazjów państwowych

Zeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura” ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do klas od IVej do VIII-iej przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 10-iej do 1-iej po południu. Równocześnie przyjmuje sekretariat zapisy do klas przygotowawczych A, B, C, I, II, i III — **OPŁATY NISKIE.**

Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czesne Skarb Państwa. W klasach przygotowawczych od A do III ej włącznie opłaty od 15 do 25 złotych.

Dyrektorka: (-) H. Manugiewiczowa

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształy, starą biżuterję, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem

Stanisław i Helena Baliccy.

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t.p. po cenach reklamowych poleca firma

„**ESPERO**” Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukierki — znanej fabryki „Hazet”, Lwów zł. za kilogram

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pecjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

RUTYŃOWANY

sprzedawca gazet

z własnym rowerem lub motocyklem lub bez
znajdzie stałe zajęcie.

Oferty w „Prądzie” pod „Bece”

Ogłaszajcie się w „Prądzie”

Jedyny letni kino teatr dźwiękowy

W OGRODZIE

D Z I S I
i dni następne

„WIELKI GABBO”

w roli głównej Erie von Stroheim i B. Compson

Potężne arcydzieło i mowa z za kulis życia artystów kabaretowych osnute na tle poczytnej powieści Ben Hechta

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek nie pogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-iej pp. niedziele i święta o godz. 12-iej w po



1-szy dźwiękowy kinoteatr w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Redaktor Łódź, Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski.

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41